

BIS

Szczecin, 15.05.1981 r.

Biuletyn Informacyjny Regionu Pomorza
Zachodniego NSZZ "Solidarność" Nr 28

Dziękujemy społeczeństwu Szczecina za liczne i naprawde spontaniczne uczestnictwo w solidarnościowych manifestacjach 1-majowych. Dziękujemy w imieniu więzionych i represjonowanych, ich trud nie przeszedł na marce, społeczeństwo regionu szczecińskiego udowodniło, że nadal drogie są dla nas ideały "Solidarności" i że potrafimy o nie walczyć mimo terrera i represji. Niech żyje "Solidarność"!

Regionalny Komitet Strajkowy Regionu Pomorza
Zachodniego, NSZZ "Solidarność"
Rada Koordynacyjna Regionu

WIDZIAŁAM!

Kilka minut po dziewiątej. Przy bramie Wąrowskiej narasta tłum. Okładowane tramwaje jadą dalej już zupełnie puste. Pod Tablicą Pamięci przybywa kwiatów. Milicja i ZOMO w pełnej gali bojowej, przyglądają się jeszcze spokojnie. Przed dziesiątą zwierają szeregi, zamykają wszystkie dojścia do stoczni. Nie pomagają protesty. Legitymują, siłują, grożą: "od jutra jest pani sprzątaczką", "Mogą załatwić pani miejsce na omentarzu!" W otwartych oknach giba broniący się daremni ludzie. Ktoś intonuje hymn. Rusza pochód. Na czele para harcerzy z Białą-czerwoną. Z tyłu za nimi wyrastający błyskawicznie las flag, proporzyczków, transparentów: "Solidarność", "Aby Polska była Polską", "Uwolnić Jurczyka". Wciąż przybywa ludzi. Z głębi podwórtek, z pomieszczeń domów, ze skarp. Ojcowie z dziećmi na barana, małżeństwa, emery. Skandowane coraz głośniejszą hasła: "So-li-dar-ność!", "Chodźcie z nami. Co chwila oklaski. To powitanie dla tych, którzy dotąd przyglądali się z boku, a teraz wtapiają się w nich. W otwartych oknach ludzie unoszą ręce w geście zwycięstwa. Uśmiechy, radość. Próby zmiany nastroju wainane w zarodku. Okrzyki "Wrona skona!", "Wrona orła nie jada", "ginę nie podchwycone. Za wszelką cenę trzeba uniknąć prowokacji, nie daj okazji do interwencji zbirów w milicyjnych mundurach. Rozbity przy Malczewskiego pochód zwiera się znowu przy skrzyżowaniu Swierczewskiego i Al. Wyzwolenia. Przejście na PL. Grunwaldzki zamknięte, więc bez namysłu walą w Al. Wyzwolenia, trasą "legalnego" pochodu. Właśnie zapowiadali przemarsz kolumny szkolnej. Zamieszanie, na trybunie honorowej chwila paniki. Przez następne 20 minut siedzą przerażeni, pełni nienawiści i ... bezbranni. "So-li-dar-ność! Uwolnić Jur-czy-ka!". Krzyk tłum jest jak zapowiedź nadejścia tego przeznaczenia. Przejście w kierunku Bramy Portowej zamknięte. Idą więc przez Bogurodzicy na Plac Zwycięstwa. W kościele Serca Jezusowego trwa uroczysta msza św. Pod misyjnym krzyżem rosnie krzyż układany ze świętych kwiatów. Na obrzeżach Placu milicja łapie ludzi Wojska Polskiego, Krzywoustego zamknięte. Krzyk: "Chcemy przejść w kierunku Spokoju!". Tyralliera w poprzek Krzywoustego rozstępuje się. Przy Placów kolejna zapora. Strumienie wody zwalają z nóg, więc znokim bocznymi uliczkami, bramami, podwórkami do Al. Piastów, na tyły zomowskiej tyrallier. Ku Słońcu. Pod wiatraktem ściana gazu. "Idziecie z dziećmi!" ginie w milicyjnym i zomowskim "Hu-rra!". Krzyki bity! razy palek. Przy bramie głównej omentarza pochód jest uprzedzony. Pobity, zdziesiątkowany. Kwiaty na grobach dziesięci Mariana Jurczyka, na grobach ofiar grudnia 70. Krzyż przy trzeciej bramie udokumentowany barwami narodowymi. Kwiaty. Żywy krzyż z kwiatów i zniczy. "Boże o Polskę", "Rota". Dochodzi piętnasta. Ludzie rozchodzą się. Pod bramą zjawiają się "oni". Niezgodą krzyż z kwiatów, traktują ofiarne wianki, zgarniają na stosy. Oblewają benzyną, zapalają. O Boże nasz, jak długo jeszcze?

/A-D/

X SERWIS INFORMACYJNY X

Wieczorem 3 maja w centrum Warszawy, grupa 20 zbirów wyposażonych w aparaty nadawczo-odbiorcze znajdujące się zwykle na wyposażeniu MO wdarła się do pomieszczeń klasztoru Franciszkanów przy ulicy Piwnej, przeznaczonych na punkt opaki szarytatywnej nad rodzinami uwięzionych, prowadzony przez Radę Pałacową. Po zdemolowaniu wnętrza bandyci uprowadzili ze sobą kilka osób pracujących tego dnia w punkcie. Ludzi tych znaleziono następnie poza Warszawą pobitych do nieprzytomności.

W dniu robocznego święta w 17 miast całego kraju odbyły się niezależne wiece, pochody i demonstracje. Największe rozmiary osiągnęły one w Nowej Hucie /walki uliczne do późnej nocy, rozpadzenie trybuny honorowej, śmierć jednej osoby/, Wrocławiu /rozpadzenie trybuny honorowej, wielogodzinne walki uliczne, 400 aresztowanych/, Warszawie /aresztowano ponad 300 osób/, Gdańsku /aresztowano ponad 150 osób/. Szczecinie. Demonstrowano także w Częstochowie, Łodzi, Wałbrzychu, Radomiu, Kaliszu, Poznaniu.

Lech "Ałosa" pozostał 1 maja w domu "strzeżony" bardziej niż zazwyczaj przez funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa. Na balkonie jego domu wisiał ogromny transparent "Solidarność". Innych, uczestniczących w wolności przywódców zw.zawod, potraktowano bardziej bezceremonialnie, wiceprzewodniczący - Stanisław Wądołowski spędził ten dzień w areszcie.

Wśród studentów wyższej szkoły Morskiej w Szczecinie stwierdzono w tym roku 18 przypadków gruźlicy.

Ponad 100 członków "S" internowanych w 1982 r. regionu szczecińskiego wysłało do Sejmu i władz PRL list z żądaniem uwolnienia uwięzionych członków "S", zaprzestania represji i wznowienia działalności "Solidarności". Jak na razie jedyną odpowiedzią było uwięzienie na 48 godzin i przesłuchania niektórych sygnatariuszy w/w listy. Widocznie ta forma "dialogu ze społeczeństwem" najbardziej odpowiada "naszym" władzom.

Kierownicy wielu mniejszych zakładów pracy postanowili "rozliczyć" kłótni pracowników nieobecnych na pochodzie groźną pamiątkami przy awansach i nagrodach. Przypadki takie miały miejsce m.in. w wojew. Przedz. Gospodarki Urządzeń Komunalnych /dyr. Gontarz/, Bibliotece Głównej WSP /dyr. Ewa Gos/, wojewódzkim Archiwum Państwowym /Dyrektor Kazimierz Kozłowski/.

W Przedsiębiorstwie Handlu Opalem grupa pracowników przyszła do pracy w dniu 3 maja z białoczerwonymi kokardkami przy pierści. Dyrektor Sowiński osobiście prowadził śledztwo groźne dekretem, preuraturorem i wszystkim co najgorsze. Zapowiedział także, że do końca 1984 r. "demonstranci" zostaną pozbawieni wszystkich pożytków.

W Spółdzielni Inwalidów Niewidomych rocznicę Konstytucji 3 Maja uczczono wyłączeniem maszyn i minutą milczenia o godzinie 12:00. Również i tutaj pracownicy nosili tego dnia powołane w ubrania białoczerwone kokardki. Brawo!

Dyrektor Liceum Ogólnokształc. Nr 1 Zygmunt Szydłowski wymagał od uczniów pisemnego usprawiedliwienia nieobecności na pochodzie, a uczniów którzy w trakcie trwania pochodu dołączyli do kolumny "S" groził wyrzuceniem ze szkoły.

KOLEGIA: Radosław Nowakowski, Piotr Jassen zatrzymani w dniu 1 maja zostało skazani na przyswój. R2-1000210, 34.
POTWIERDZENIE WPLAĆ NA FUNDUSZ SIS: /w tys. zł/
HYDRO-6, ANIA DZIEKUJE ZA LEKARSTWA NA ASTME, OKO-1, BOŻENA-0,5, ANKA-0,5, Rosół-1, Wierny-0,5, Bratki-1, Viktoria-4,2, Pajak-2,6, Regina-1, Krystyna ze Swinoujścia-1,2, Mróz-1,5, Bór-0,5, Wujek-2,01, P.-0,5, Viktoria-1,9, XYZ-2,1, Więzien-2, Kaczor-0,5, Kreczny-1, Trymer-0,8, Piko-0,5, Sardusko-0,7, Piec-13,25.